

Wiele wskazuje na to, że Radja Nainggolan nie znajdzie się wśród powołanych, również na zbliżające się mecze towarzyskie Belgów. Selekcjoner reprezentacji, Roberto Martinez, wyjaśnia kolejne powody, dla których rezygnuje z gracza. Mówi o tym w wywiadzie dla *Sport/Foot Magazine*.

- Muszę podejmować decyzje funkcjonalne dla równowagi drużyny i uważam, że mam dwa miejsca dla "numeru 10". Mertens i Hazard, na tą chwilę, spisują się lepiej na tej pozycji. Jeśli chodzi o Radję, spisywał się lepiej w Romie na pozycji "10", wolny za plecami Dzeko. Na tej pozycji nie mam dla niego miejsca w drużynie narodowej.

Nie może grać w trójce pomocników na boku?

- Jakość jego gry wzrasta gdy może atakować czy gdy może uderzać z dystansu. Wiem, że posiada ogromny potencjał, ale nie może być 15 czy 16 człowiekiem w drużynie. Musi mieć ważną rolę.

Nie może być nawet zmiennikiem?

- Uważam, że nie jest to rola, która odpowiada jego wartości. Pewni gracze mogą zadowolić się byciem rezerwowym, inni nie.

Nie chodzi o kwestię żywiołowej osobowości?

- Pierwszą rzeczą do analizowania jest jego wydajność na boisku. Na razie posiadamy równowagę. Gracze muszą być w stanie przyciągnąć moją uwagę. Tak stało się z Tielemansem czy Dendonckerem. Również Thorgan Hazard zagrał dobrze z Cyprzem.

Autor: abruzzo